

# Warszawa i brytyjski parlament

Przemówienia | Jeszcze nie czas porównywać amerykańskich prezydentów



MATERIAŁY PRASOWE

**KUBA GĄSIOROWSKI**

**K**ażdy, kto śledził uważnie kampanie wyborczą w 2016 r. w Ameryce, wie- dział, że przemówienie jak to na warszawskim placu Krasińskich, którego głównym wątkiem był „woja”, „wartości” oraz „idea” cywilizacji Zachodu w starciu z licznymi zagrożeniami, przed jej czy później musi się wydarzyć w prezydenturze Donalda Trumpa. Już w sierpniu 2016 r. na kampanijnym szlaku podkreślał znaczenie „walki ideologicznej” w prostej linii wskazując na historyczny przykład, czyli to, że „wz- eksponowanie zła komunizmu i cnoty wolnego rynku” przyczyniło się w niedługim stopniu do zwycięstwa NATO w zimnej wojnie.

**Rękawica  
Zuconna carowi**

Jesli jednak uważnie przyjrze się historii, to wątek walki ideał wyraża z amerykańskiego myślenia o miejscu Stanów Zjednoczonych w świecie. Prezydent USA podjął się próby sformułowania ideologicznego programu walki z rozprzęgnięciem hadu światowego nie tylko dlatego, że to „jego” globalny porządek. Po prostu faktem jest amerykańskie doświadczenie, a Amerykanie potrafią uczyć się z historii.

Mocny element walki ideologicznej można odnaleźć w pierwszej doktrynie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, czyli słynnej doktry-  
**Wolność poparta siłą**  
Z czasem państwo nabrało siły i Amerykanie mogli sobie pozwolić na większą asertywność i poparcie swoich ideałów siłą. W tym kontekście warto przy- zwać się prezydentowi Theodorowi Rooseveltowi, z którym Donald Trump dzieli awanturniczy temperament (choć bywają często porównywani za ocenami, trzeba pamiętać, że te dwie postacie

nie Monroe, zgodnie z którą mocarstwom europejskim nie wolno było w XIX w. postawić nogi na kontynencie północnoamerykańskim. Niemiewli wie jednak, że wszystko zaczęło się od listu cara Aleksandra wysła- nego do Waszyngtonu. John Quincy Adams, ówczesny szef dyplomacji USA i późniejszy prezydent, określił korespondencję, jako „słoty pean na cześć despotyzmu”. Stany Zjednoczone ołoczone zewsząd po upadku rewolucyjnej Francji (jesli za taką uważać też ponie- kad, reżim Napoleona) przez państwa monarchiczne, świa- dome swojej geopolitycznej słabości jako młode państwo, jasno wyuszczyły carowi, gdzie stoją ideaowo, tj. na gruncie wolności i demokracji.

Oczywiście nie bez znaczenia były dwa oceany dzielące Waszyngton od Sankt Petersburga. Istotne jest jednak co innego, mianowicie że Amerykanie od początku dostrzegli element walki ideowej w życiu narodów. Także współcześnie w War- szawie Rosja poniekąd jest jed- nym z ideowych przeciwników Stanów Zjednoczonych. Federacja Rosyjska znalazła się w przemówieniu prezydenta Trumpa wśród krajów, które testują „woję, pewność siebie i interesy” Zachodu.

**Wolność poparta siłą**

Z czasem państwo nabrało siły i Amerykanie mogli sobie pozwolić na większą asertywność i poparcie swoich ideałów siłą. W tym kontekście warto przy- zwać się prezydentowi Theodorowi Rooseveltowi, z którym Donald Trump dzieli awanturniczy tem- perament (choć bywają często porównywani za ocenami, trzeba pamiętać, że te dwie postacie

oddziela od siebie równie wiele). Amerykański Makawel! Jego najświeższe powołanie to maksyma polityki zagranicznej: przemaszaj pogodnie, a jednocze- śnie za plecami trzymaj kij („spe- ak softly and carry a big stick”). Tymczasem Roosevelt uważał po prostu, że kraj liberalne powin- ny mieć odpowiednią siłę, żeby się obronić. Roosevelt zdołał się, kiedy widział, jak państwa o bar- dziej wolnościowymi i humanitar- nym uszkoju rozbrają się, jakby nie wiedziady, że wolność potrze- buje swoich strażników.

Tego rodzaju wątek pobrze- nił także w ostatnich wystąpie- niu prezydenta Trumpa, kiedy pytał, czy mamy [...] odwa- gę chronić cywilizację przed tymi [...] którzy chcą ją zniszczyć”. mówił o Zachodzie uwalnianym przez „krew patriotów” i wyzwał resztę krajów europejskich nale- żących do NATO do zwiększenia wydatków na zbrojenia.

Ta ideaowa wrzółka przeda- ja się także Amerykanom w prze- z komunizm. Mówił o tym już Henry Kissinger, jeszcze zanim dołączył do administracji Richar- da Nixona. Kissinger przekony- wał amerykańskich decydentów, że Stany Zjednoczone muszą nie tylko pokazać światu, że kapita- lizm to bardziej efektywny sys- tem ekonomiczny niż komunizm, ale przede wszystkim udowod- nić wartość wolności.

Wagę tego rodzaju pomysłów docenił Ronald Reagan w prze- mówieniu, które wygłosił w 1982 r. w siedzibie brytyjskiego pa- lamentu. Wskazywał w nim na starcie „idei, próby duchowego przekonania, wartości”, które określił determinującymi dla konfliktu między wolnym świa- tem a komunizmem.

Nie tylko motywy walki ideowej jączy wystąpienie Reagana przed trzydziestu pięciu lat ze-  
**Wolność poparta siłą**  
W 2014 r. obstronono zatem prawo wymierzone w posiadanych właścicieli pojazdów. Zgodnie z nim, wszystkie nieruchomości zaparkowane auta mają być odholowywane i konfiskowane, gdy zarę- stowany właściciel samochodu zebrał dłuży rzędu 5 tys. koron (ponad 2 tys. zł) w postaci niezapłaconych mandatów. Zasada jest bowiem taka, że zaległości płatnicze ściągają pojazd, a nie jego właściciela. Obstronzenia nie przyniosły jednak pożądanego efektu. Dziwnym bratem i wbrew logice, liczba branżarzy wzrosła. Okazało się bowiem, że komornicy nie dysponują odpowiednimi środkami, by samodzielny namierzać. Z kolei parkingowi nie mają czasu dojechać do Szwedzkiej Agencji Transportu i czekać w długiej telefonicznej kolejce.

W tej sytuacji zszedł prawni liberalistów Roger Haddad wyraził o zastosowanie kolejnych barier dla oszustów. Tak, jak chcieli liberalowie, rekwirować będzie można nawet prawidłowo zaparkowane

współczesnym przemówieniem Trumpa, które wydaje się miej- scami wzorowane na tym pierw- szym. Zresztą obecny prezydent USA w swojej mowie nazwał Reagana „największym bohaterem świata”, nie kryjąc swojego podziwu dla niego. Tak, zarówno Reagan, jak i Trump wykorzystali polskie walki do opowiedzenia o rzeczach ogólniejszych – o Zachodzie, cywilizacji, a nawet Bogu. Obaj mówili o niebezpie- czeństwie biurokracji, w końcu obaj podkreślali znaczenie ideał, a także tego, że o demokrację i wolność trzeba walczyć.

Jeszcze nie czas porównywać Trumpa z Reaganem, a co do- piero stawać ich w jednym szeregu. Nie można jednak przeoczyć, że Donald Trump po raz kolejny bardzo świadomie sięga po sprawdzone dla Ame- ryki historyczne wzorce (a warto dodać, poszukując innych przykładów, że jakis czas temu historyk z Harvardu został we- zwany do Białego Domu celem skonsultowania możliwości umknienia tzw. pułapki Tudydy- desa i konfliktu z Chinami).

**Czy to już doktryna?**

Czy wobec tego, wszystkichiego 6 lipca 2017 r. byśmy świadkami narodzin nowej „doktryny” w amerykańskiej polityce zagra- nicznej, która, możemy określić doktryną Trumpa? Niewykluczo- ne, że w taki sposób będzie się o niej pisać w książkach, jednak z perspektywy historii wystąpienie prezydenta jest zakorzenione w jednej z tradycji amerykańskiej polityki zagranicznej. Musimy po prostu wiedzieć, w której? @

*Autor jest doktorem nauk prawnych, badaczem myśli prawnej, politycznej i ekonomicznej, sympatyką Fulbrighta*

Teksty z dodatku dostępne  
w WERSJI ELEKTRONICZNEJ NA:  
**ARCHIWUM.RP.PL**

Bez odszkodowania  
za autyzm

**WŁOCHY**  
Nie ma związku między szczepieniami a autyzmem – orzekł włoski Sąd Najwyższy.

Ojciec chłopca żądał odszkodowania, argu- mentując, że stwierdzone u niego uszkodze- nie mózgu z objawami autyzmu to wyrok szczepionki przeciwko polio. Jego pozew z wnioskiem o odszkodowanie odrzucił weseńskiej sąd apelacyjny w Salerno na po- hudsoni Włoch. Sąd Najwyższy decyzyjnie utrzymał powo- łując się na literaturę naukową. Argumento- wal, że nie istnieją badania, które pozwoli- łyby stwierdzić związek między autyzmem a szczepionką. –kwa

**CZYTAJ WIĘCEJ NA:**

**rp.pl/rzecz\_o\_prawie**

**Kary w Wenecji**

**WŁOCHY**  
450 euro mandatu za kapiel w Canale Grande. To efekt podniesienia kar za łamanie przepisów o utrzymaniu porządku i godnym zachowaniu.

Niektóre kary podniesiono aż dziesięcio- krotnie. Dotychczas wynosiły one średnio 50 euro.

Za chodzenie po mieście z gołym torsem trzeba będzie zapłacić 200 euro, a 400 euro za mazanie po zabytkach i uliczne występy bez pozwolenia.

Takim samym mandatem karani będą żebracy oraz rzuciający śmieci na chodnik bądź do wody. Karę 450 euro otrzymują zaś ci, którzy pływają w kanałach. –kwa

**CZYTAJ WIĘCEJ NA:**

**rp.pl/rzecz\_o\_prawie**

samochody. Projekt przewiduje również, że bardziej zadłużone osoby zostaną

zobowiązane prawnie zarejestrowania się jako właściciele większej liczby pojazdów. Następnym krokiem byłoby także umozliwienie policji zatrzymywania w czasie jazdy i konfiskowania samochodów, które podejrzewa się o oszustwo z podstawnym właściciela.

Trudno określić, jak wielu samochodo- wych hołstrajplerów mieszka w kraju. Między innymi ze względu na to, że brakuje jednoznacznej definicji, kim jest branżarz i na ile aut musi być zarejestro- wany. By go za takiego uznać. By mieć jakikolwiek wyobrażenie o zasięgu plaży, Szwedzka Agencja Transportu ustaliła kryteria weryfikowa- nia, kogo można nazwać samochodowym branżarzem. Może nim być tylko prywatna osoba, która profesjonalnie nie zajmuje się ani sprzedażą, ani kupnem pojazdów. I rejestruje się jako właściciel więcej niż 100 (!) samochodów osobo- wych, lub także ciężarówek. Na podsta- wie tych ustaleń agencja wywnioskowała, że w rejestrze Urzędu Drogowego znajduje się 151 osób, które spełniają kryteria określenia ich jako branżarzy samochodowych. Czy tak jest jednak rzeczywistości?

Państwo od lat prowadzi walkę z samochodowymi hołstrajplerami. I pewnie potwa jeszcze parę lat, nim się z nimi na dobre upora. @

*Autorka jest dziennikarką, wieloletnią korespondentką „Rzeczpospolitej” w Szwecji*



MAT. PRAS.

**ANNA NOWACKA-ISAKSSON ZE SZTOKHOLMU**

## Po drugiej stronie Baltyku Niektórzy w Szwecji bardzo lubią samochody

**C**zterdziestolatek z Heisinhorga jest właścicielem dziesięciu aut. Jedno z nich, renault, odholowano z placu Triangeln w Malmö z włączonymi światłami ostrzegaw- czymi. Renault to też jedno z ponad pięćset samochodów tzw. branżarzy, które policja skonfiskowała w tym roku w tym mieście.

Branżarz to osoba, która z jakiegoś powodu, najczęściej ekonomicznego, zgadza się na zarejestrowanie go jako właściciela samochodu. W ten sposób ponosić odpowiedzialności za płatnicie podatków i należności, ponieważ ma to robić branżarz samochodowy, czyli ślup. Branżarz nie uiszcza jednak nigdy żadnych opłat. Wiadomo też, że pojazdy przypisane do branżarzy samochodo- wych wykorzystywane są w przestępczej działalności.

Według szacunków instytucji komorni- czych suma długów związanych z posiadaniem pojazdu wyniosła w ubiegłym roku 1,9 mld koron. Nic dziwnego, że zjawisko samochodowych branżarzy nazywane jest w tym kraju plagą.

O skali oszustwa niech świadczy fakt, że jeszcze trzy lata temu w samym Malmö

auta będące w posiadaniu branżarzy pojazdów stanowią to proc. parku samochodowego, to doprowadziło do straci dla miasta w postaci niezapłaconych mandatów za parkowanie w wysokości 25 mln koron.

W 2014 r. obstronono zatem prawo wymierzone w posiadanych właścicieli pojazdów. Zgodnie z nim, wszystkie nieruchomości zaparkowane auta mają być odholowywane i konfiskowane, gdy zarę- stowany właściciel samochodu zebrał dłuży rzędu 5 tys. koron (ponad 2 tys. zł) w postaci niezapłaconych mandatów. Zasada jest bowiem taka, że zaległości płatnicze ściągają pojazd, a nie jego właściciela. Obstronzenia nie przyniosły jednak pożądanego efektu. Dziwnym bratem i wbrew logice, liczba branżarzy wzrosła. Okazało się bowiem, że komornicy nie dysponują odpowiednimi środkami, by samodzielny namierzać. Z kolei parkingowi nie mają czasu dojechać do Szwedzkiej Agencji Transportu i czekać w długiej telefonicznej kolejce.

W tej sytuacji zszedł prawni liberalistów Roger Haddad wyraził o zastosowanie kolejnych barier dla oszustów. Tak, jak chcieli liberalowie, rekwirować będzie można nawet prawidłowo zaparkowane